Nr. 9.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie
ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie, ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Września 1900 r.

Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Oglądanie klatki piersiowej może niekiedy wykazać pewne zboczenia w budowie — zgięcie esowate żeber, mostka, skrzywienie kręgosłupa na stronę prawą lub lewą (Scoliosis), na boki i ku górze (Kyphoscoliosis) — ku górze (garb, Kyphosis), wygięcie łęgowate ku dołowi (Lordosis), które to anomalie szczególniej się zdarzają u kur, rzadziej u gołębi i ptactwa wodnego, dotkniętego chorobą angielską (krzywicą). Na uwzględnienie zasługują także ewentualne drążące rany na klatce piersiowej, złamania żeber i t. d. Rozszerzenie worków powietrznych i klatki piersiowej może nastąpić skutkiem rozedmy wysokiego stopnia n. p. u gołębi pocztowych. Przez obmacywanie klatki piersiowej możemy stwierdzić podwyższenie ciepłoty, bolesność, wyczuć różne drżenia, zależne n. p. od szmerów w oskrzelach pozostałych (fremitus pectoralis) i t. p.

Opukiwanie (percussio) klatki piersiowej, które wraz z osłuchiwaniem (auscultatio) jest podstawą diagnostyki fizykalnej w medycynie ludzkiej i weterynaryjnej, połączone jest u drobiu z wielkiemi trudnościami; pierze, gruby pokład mięśni piersiowych na mostku, sąsiedztwo worków powietrznych, mała objętość płuc i przyrośnięcie tychże do żeber utrudniają wielce zastosowanie perkussyi, opukiwać jedynie można okolicę klatki piersiowej położoną po pod skrzydłami po obu stronach kręgosłupa. — Przez opukiwanie wstrząsa się t. j. wprawia w drgania ścianę klatki piersiowej, miąższ płucny i zawarte w niem powietrze. Jakość odgłosu zależy od fizykalnych własności części drgających; ciało bezpowietrzne daje odgłos wypukowy bez dźwięku, krótkotrwały i słabego nasilenia, który nazywamy czczym, tępym (a że go otrzymujemy opukując udo — także udowym zwany); prawidłowo słyszymy, opukując zdrowe płuca, odgłos jawny. — U drobiu pukać można samemi palcami; w tym celu palec wskazujący lub środkowy lewej ręki przykładamy szczelnie do klatki piersiowej i palcem środkowym prawej ręki uderzamy krótko w ostatnią falangę palca przyłożonego; palec pukający trzyma się sztywnie zgięty a opukiwanie wykonuje się zapomocą ruchu w stawie nadgarstkowym, przyczem palec opukujący należy po uderzeniu szybko odrywać. Silniejszy odgłos otrzymuje się, używając zamiast palca młoteczka lekkiego (Wintricha z rękojeścią do 15 ctm. a młotkiem do 5 ctm. długim i zaopatrzonym na końcu gumką zaokrągloną — nie zbyt twardą ani zbyt miękką). Zamiast opukiwania palcem o palec lub młoteczkiem w palec, posługują się powszechnie lekarze inną metodą perkussyi pośredniej, t. j. pukają młotkiem w plessimetr tj. płytką cienką, najlepiej

podłużnie owalną z kości słoniowej, którą się szczelnie przykłada do miejsca opukiwanego.

Odgłos wypukowy prawidłowy tj. jawny, pełny może być przy cieńkich ścianach klatki piersiowej i rozdęciu płuc za jawny. Odgłos tępy (czczy) jest objawem chorobowym, jeżeli występuje zamiast jawnego i dowodzi, że miejsce opukiwane jest bezpowietrzne n. p. przy zgęszczeniu miąższu płucnego w drugim okresie t. zw. zwątrobienia przy zapaleniu płuc nieżytowem, dławcowem (w przebiegu cholery drobiu, grzybicy płuc, dyfteryi), przy guzach gruźliwych, dyfterytycznych i innych nowotworach w płucach. Jeżeli ogniska bezpowietrzne są małe i leżą obok części powietrznych lub są przez te pokryte, to wypuk daje zamiast tępego odgłos przytłumiony. W razie zmniejszenia napięcia płuc n. p. przy obrzęku płuc, w pierwszym i trzecim okresie zapalenia płuc, niedodmy (atelectasis) odgłos staje się bębenkowym (tympanityczny); otrzymać go można nad jamami (cavernae) w płucach a u innych zwierząt także w innych jeszcze stanach chorobowych, których jednak u drobiu nie zauważono podobnie jak i pewnych odmian odgłosu bębenkowego (metalicznego podźwięku i odgłosu czerepowego).— Opukiwanie worków powietrznych daje z powodu grubego pokładu mięśni ponad nimi położonych odgłos stłumionobębenkowy, w razie rozdęcia jawny — a przy nagromadzeniu się krwi, ropy itd. stłumiony lub tępy.

Przyłożywszy ucho w okolicy płuc po pod skrzydła słyszy się szmer podobny do szmeru przy wymawianiu litery „f“. Szmer taki zowie się pęcherzykowym; pzzy powierzchownym wydechu jest on prawie niesłyszalny, przy silniejszym wydechu jest więcej chuchającym i zbliża się do pęcherzykowego. Przy duszności, nieżycie oskrzeli szmer pęcherzykowy jest zaostrzony, silnie słyszalny; również gdy pewne części płuc muszą za inne zajęte n. p. zapaleniem płuc i bezpowietrzne więcej zastępczo pracować. Osłabienie szmeru pęcherzykowego występuje przy grubych ścianach klatki piersiowej (tłuszcz, mięśnie), przy nowotworach w płucach, przy utrudnionym dostępie powietrza do pęcherzyków płucnych skutkiem obrzmienia błony śluzowej oskrzeli i zatkania tychże (wysokiego stopnia zapalenia oskrzeli — Bronchitis), przy zmniejszonej wymianie powietrza (rozedma, rozpoczynające się zwątrobienie płuc lub ucisku tychże). Znika niekiedy szmer pęcherzykowy n. p. gdy miejsce płuc zajmują nowotwory, przy zupełnem zatkaniu dotyczącego oskrzela i t. d.; w ostatnim wypadku jakoteż przy przestrachu zwierzęcia szmer pęcherzykowy bywa także przerywanym (saccadée).

Obsłuchując krtań, tchawicę słyszy się szmer chuchający jak przy wymawianiu litery „ch“.— Jeżeli szmer ten zwany oskrzelowym słyszy się przy obsłuchiwaniu (auscultatio) płuc, to jest to objaw chorobowy, który zdarza się przy nacieku zapalnym płuc (wypełnienie pęcherzyków płucnych wypociną), ucisku tychże i przy jamach w płucach. Niekiedy szmer słyszalny przy wdechu niema charakteru ani szmeru pęcherzykowego ani oskrzelowego n. p. przy rozpoczynającem się zwątrobieniu, przy nieznacznym ucisku lub niezupełnem zatkaniu oskrzeli i wtedy nazywa się go nieoznaczonym. Czy się zdarza u drobiu szmer dzbanowy (amforyczny), nie można z braku obserwacyi nic stanowczego powiedzieć. Z powodu warunków anatomicznych t. j. przyrośnięcia płuc do klatki piersiowej, powstawanie tarcia opłucnowego nie jest dopuszczalne, chyba między zewnętrzną powierzchnią opłucny a osierdziem (extraperikardialne tarce). — Jeżeli się w oskrzelach nagromadzi lepka i gęsta wydzielina albo też błona śluzowa oskrzeli silnie obrzmieje, to przy przechodzeniu powietrza przez to zwężone światło powstają szmery (stenotyczne), syczące, mruczące świsty, gwizdy, itp. zwane rzężeniami suchemi. W razie obecności w oskrzelach treści płynnej, ruchliwej, tworzą się stosownie do wielkości (średnicy) oskrzela rzężenia wilgotne różnobańkowe (drobnośrednio-grubobańkowe), jak przy pękaniu baniek, płukaniu gardła itp. Niekiedy n. p. w jamach (cavernae) mają te rzężenia podźwięk metaliczny. W pierwszym i trzecim okresie zapalenia płuc włóknikowego powietrze wdychane rozlepia ścianki pęcherzyków ze sobą zlepione, przyczem powstaje właściwy szmer t. z. trzeszczenie (crepitatio), jakie się słyszy przy tarciu się włosów o ucho przyłożone do skóry zwierzęcia. Takie trzeszczenie można także stwierdzić przy obrzęku płuc i przy zapaleniu najdrobniejszych oskrzelików (Bronchiolitis). Do obsłuchiwania używają lekarze także słuchawki (stetoskopu), różnej konstrukcyi, a w ostatnich czasach fonendoskopu.

(C. d. n.).



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Oprócz poprzednio opisanego barana angielskiego utworzyli Anglicy przy ich znanej wytrwałości, umiejętności, stosownem hodowaniem i dobieraniem odpowiednich rozpłodników ze zwyczajnych skarłowaciałych domowych królików w niedawnym czasie kilka nader pięknych ras i odmian królików, któremi w nowszych czasach zajmują się bardzo hodowcy bądź dla pięknej maści futerka bądź dla użyteczności — a rozpowszechniając się w krajach, gdzie króliki hodowane — od czasu do czasu na wystawach drobiu i królików dla ozdoby wystawiane bywają. Temi królikami są:

IX. Królik pstrokaty angielski *(Englische Schecke· Lapin anglais)* różniący się od swoich protoplastów wielkością dosięgającą 3 do 4 kg. smukłą, kształtną budową ciała, długiemi prosto do góry stojącemi dość szerokiemi słuchami, dość wielką zgrabną głową, silnie rozwiniętemi skokami i skórką pokrytą, miękką, gęstą, błyszczącą, dwubarwną sierścią. Główną barwą sierści jest kolor błyszcząco biały, na którym począwszy od mordeczki a kończąc na ogonku po obu stronach ciała, nie-

jako narzucone są małe i większe, symetryczne, ostro odgraniczone plamy i pasy kolorów czarnego, niebieskiego, szarego i żółtego. Nos, mordeczka i oczy otoczone okrągłemi obwódkami, uszy, dalej przez krzyż przebiegający pas, wierzchna część ogonka jakoteż i boki ciała tegoż królika są jedną z wyż podanych barw sier-



Fig. 10. Królik pstrokaty angielski.

ści odznaczone. Czem więcej systematycznych drobniejszych plam zdobi futerko — tem cenniejszym jest dla amatora-sportowca ten królik. Najpiękniej odbijają drobne plamki czarne na białem błyszczącem tle sierści, przypominając ubarwienie psa dalmatyńskiego.

X. Królik angielski, Black and tan, cisawo-czarny Black-czarny, tan-cisawy, rdzawy, rudawy. *Das Black and tan Kaninchen. Black and tan Rabbit)* pochodzi również jak jego odmiana *królika Blue and tan, cisawo-niebieski. (Blue* niebieski. — *Das Blue and tan Kaninchen — Blue and tan Rabbit)* od królików pospolitych domowych i zawdzięcza swoje nazwisko maści sierści,



Fig. 11. Królik angielski. Black and tan, cisawo-czarny.

która jest gęstą, krótką, błyszczącą i miękką. Królik ten przypomina wrodzoną dzikością królika dzikiego, należy do małych ras królików i bywa hodowany podług dwóch typów t. j. w mniejszych i w większych okazach, które ostatnie do 3 kg. i więcej ważą. Budowa ciała tych obu królików jest krótką, krępą, głowa średnia, duża, u samca okrągława, u samicy podłużna, między oczyma szeroka spoczywa na krótkiej szyi, oko duże z dzikiem oraz inteligentnem, odważnem wejrzeniem, uszy są krótkie, blisko siebie prosto do góry stojące — ciało ogon i nogi krótkie, silne. Głowa, uszy na zewnątrz, cały wierzch, boki ciała, wierzch ogona i poczęści nogi są c i s a w o - c z a r n e, błyszcząco czarne — c i s a w o - n i e b i e s k i c h zaś błyszcząco niebieskie — wewnątrz słuchów, od których przebiega na dół pas obok dolnej szczęki tworząc podbródek, nozdrze i obwódki oczu; kark i kończyny nóg są cisawe — brzuch i spód ogónka białe u o b u t y c h k r ó l i k ó w, które bardzo ładnie wyglądają, są nader żywe i dosyć dzikie, pomimo że trzymane w klatkach i oswojone z ludźmi na najmniejszy szelest i stuk zrywają się raptownie i gonią jakiś czas jak szalone po klatce, bijąc skokami o dno tejże. Tę dzikość, jaką u innych ras i odmian królików nie napotyka się, przypisuję b a r d z o b l i s k i e m u p o k r e w i e ń s t w u z dzikimi królikami. Oba te króliki doskonale chowają się u nas, są zahartowane na zmiany powietrza, mnożą się licznie i doskonale młode pielęgnują, jak u siebie doświadczyłem. Samice bowiem miewają do dziesięć młodych i same dobrze je wychowują. Słabościom nie tak łatwo podlegają jak inne, w pożywieniu zadowalniają się czem bądź i pomimo tego tyją — dlatego też należy je skromnie karmić, osobliwie wyrośnięte a do rozpłodu mało używane osobniki. Stosownie do ich ruchliwości i żywości należy je trzymać w obszernych klatkach lub przegródkach. Królik cisawo-czarny przypomina tegoż koloru psy jak: ratlery, jamniki i gończe.

XI. Królik polski. *(Das polnische Kaninchen, Polisch Rabbit).* Pod tą nazwą podają z upodobaniem Anglicy odmianę pospolitych domowych królików, różniącą się od tychże wielkością, śnieżnie białą, błyszczącą sierścią i różowemi oczyma. Anglicy jako twórcy różnych ras i odmian zwierząt domowych wychowali z nędznego albinosa królika domowego pięknego, silnego, na wpływy atmoferyczne odpornego, dość wielkiego bo 6—8 funtów angielskich (1 funt ang. = 454 grm.) ważącego i dobrze mnożącego się królika polskiego, którego charakterystyczne znamiona i cechy są: biała jak śnieg błyszcząca sierść, przypominająca kwiat w maju kwitnącego białego głogu, jasno lub ciemno (rubinowe) różowe oczy i takież uszy i nos. Biała błyszcząca sierść jest krótką, gęstą, delikatną, miękką, głowa średniej wielkości, u s z y k r ó t k i e n a k o ń c a c h z a o k r ą g l o n e, dosyć szerokie, naprzód otworem słuchowym skierowane, sterczą tuż obok siebie wprost do góry, oczy dość duże, trochę z oczodołów występujące z wejrzeniem łagodnem, smętnem, są błyszczące — kark leży niżej, tył ciała znacznie wyżej podniesiony, nogi i ogónek krótkie. Królik polski odznacza się dalej proporcyonalną budową ciała przy pięknym kształcie pojedyńczych części jakoteż spokojnem usposobieniem Ażeby sierść była zawsze czysta, śnieżno białą błyszcząca, należy tego królika w czystej dobrze suchą słomą wyścielonej stajence trzymać jako też tę w raz z królikiem umieścić w zaciemnionem miejscu, bo oczy albinosów w ogóle są bardzo wrażliwe na światło słoneczne i tracą pod wpływem tegoż ową charakterystyczną barwę, zmieniając ją (płowieją) z błyszcząco różowej na mgło różową, która daje oczom wyraz słabości osobnika.

Królik błyszcząco biały czarnonogi. *(Lepus caniculus nigripes — Das russische Kaninchen, Lapin russe de Siberie, The Himalayan Rabbit-Black nosed Rabbit)* jest dziś bardzo rozpowszechnionym w hodowlach i na wy-

stawach króliczych w Austryi, Anglii, Niemczech i Szwajcaryi. Ojczyzną jego jest środkowa Azya, północne Indye i Chiny, w którym to ostatnim kraju rok rocznie tysiące tego pięknego zwierzątka ludność bożkom ofiaruje i w pagodach zabija. Królik ten należy do małych ras i waży 2—3 kg., uszy ma krótkie, obok siebie do góry

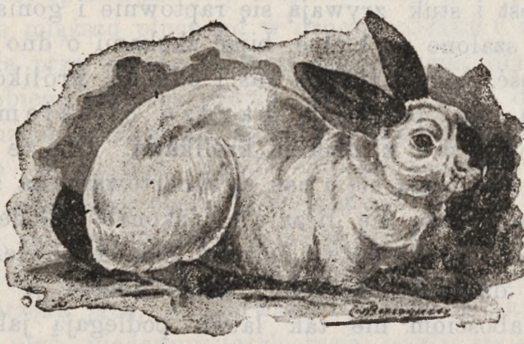


Fig. 11. Królik błyszcząco biały czarnonogi.

stojące, sierść krótką, gęstą, nader miękką. Charakterystycznym jest rysunek futerka tegoż królika, które jest błyszcząco śnieżno białem z wyjątkiem nosa, przednich całych, a tylnych po kolana nóg i ogona, które są ciemno czarne. Skóreczka noworodków jest zaraz po wykoceniu nagą i różową, po kilku dniach porasta delikatną białą sierścią, która w 5tym, lub 6tym, tygodniu zmienia się początkowo w brudno szarą przedewszystkiem na nosie, później na innych częściach ciała, a po 5ciu, do 6ciu miesiącach zupełnie czarną się staje. Ponieważ młode czarnonogie wcześniej dojrzewają jak w ogóle młode małych ras lub odmian królików należy już po dwu miesiącach odłączyć samczyki od samiczek, osobno je trzymać a po 8mym miesiącu życia do rozpłodu używać. Królik opisany odróżnia się od innych ras i odmian królików żywym temperamentem, swobodnemi i powabnemi ruchami, odpornością na zmiany powietrza i słabości, niewybrednością w pożywieniu, wielką płodnością — nadaje się więc przeto bardzo dobrze do hodowli na wolności, jak to czynią na wielką skalę w Belgii. U tej rasy napotyka się często na albinosy, a trzymając te króliki w stajenkach, trzeba z niemi tak samo postępować jak z królikami polskiemi, bo światło razi oczy albinosów, a płynne odchody (w nich amoniak) niszczą ciemno czarną barwę sierści osobliwie na kończynach nóg, przemieniając ją na kawowo-brunatną. przez co królik traci na piękności i wartości. (C. d. n.).

Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażeń, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusyi i krytyki

Stanisław Łodzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

A)	landschnäbl. Weissschlag The long faced.	długodziób białolot.
a) Tumbler.	„ mit Bart. „ Bart Tumbler.	„ białoobródek.
B)	Langschnäbliger Weissschlag-Weissschwärze. The long faced Tumbler.	długodziób białolot-białogon.
a)	einfärbig.	jednokolorowe (jednobarwny).
b)	mit Latsche.	papuciate.
C)	langschnäblige. The long faced Tumbler.	długodziób.
a)	„ weiss.	„ biały.
b)	„ deutsch.	„ niemiecki.
c)	„ Elsternfärbig dänisch Magpie.	„ Sroki kolorowe duńskie.
d)	„ Elsterfärbig deutsch Magpie.	„ Sroki kolorowe niemieckie.
e)	„ Elstern deutsch (Galizier) Magpie.	„ Sroki niemieckie (Galicyjskie?).
a)	„ orientalischer.- Bukowinaer Roller-oriental Roller	„ wschodni bukowiński Roller, niewłaściwie Dublerem zw.
b)	„ dänische Tiger.	„ duńskie Tygrysy.
D)	Mittelschnäblige. The medium faced.	średniodziób.
a)	„ Hamburger.	„ hamburski.
b)	„ Königsberger Farbenköpfe. Königsberg color-headed Tumbler Pigeon.	„ królewieckie barwo głowy.
c)	„ deutsche Weissköpfe German medium-faced Waldhead Tumbler.	„ niemiecki białogłów
d)	„ Berliner Medium faced Berlin Tumbler.	„ berliński.
e)	„ Nönchen. Nons.	„ Mniszka.
f)	„ Calotte. The hermet or colonred heded Tumbler Pigeon.	„ Krymka.
g)		
E)	Kurzschnäblige. The short faced.	Krótkodziób.
a)	„ Berliner Altstämmer. The Altstämmer or Ancient.	„ berliń. Altstemery.
b)	„ Königsberger. shord faced Königberg Tumbler.	„ królewieckie.
c)	„ Wiener. short faced Vieanna Tumbler.	„ Wiedeński.
f)	„ Pester Hochflieger. short faced Pester or Hungarian Tumbler.	„ Peszteński górnolot.
g)	„ Elblinger Weissköpfe. The short faced Baldhead Tumbler.	„ Elbląski białogłów.
h)	„ Prager. short faced Tumbler.	„ pragskie.
18.	Trommel Taube. Trompeters.	Turkot.
A)	„ Bucharische. Trompeters.	bucharskie.

B)	Trompeters deutsch dopelltkappig.	niemiecki.
C)	„ Altenberger. Altenburg Trompeters Pigeons.	altenkurgski.
19.	Capuciner. Capuchins.	Kapucyn.
20.	Schwalben vollplattige. Swalow Pigeons.	Jaskółka łysek.
21.	Mönch Tauber. The Monk Pigeons.	Mnichy.
22.	Pfaffen-Tauber. Prist Pigeons.	Popy.
23.	Weisschwänze oder Bläss-Taube. The white sport or Blaze Face Pigeons.	Łysek białogon.
24.	Masken oder Schnippen Taube-Sports.	Maska albo Maskowiec.
25.	Gelbe oder Nürnberger Lerchen Taube. The Nürenberg Lark Pigeon.	Skowronki norymberskie i koburskie.
26.	Gimpel Taube. Archangel.	Gil.
27.	Eis Taube. The Pigeon.	Lazurka.
28.	Porcelan Taube. Porcelan Pigeon.	Porcelanka.
29.	Feld Taube. Plied Pigeon.	Polowiec.
30.	Brief Taube. Flying Pigeon or Homers	Listonosz. Pocztarz (ks. K. Kluk).

Kończę na tem niedokładną terminologję gołębi zagranicznych, zaznaczając, że ją podałem tylko jako wzór do ułożenia dokładnej, bądz to przez osobę bardziej do tego powołaną niż ja, bądź przez najwięcej do tego powołane Towarzystwo, w poprzedniem porozumieniu się przez dyskusyę publiczną.

Renegat Mnich-Krzyżak zabrał nam część kraju i brzegi morza; jego nieodrodny potomek Prusak tępi nas, zabiera bezwzględnie resztę od największej do najmniejszej rzeczy — przywłaszczył sobie i nasze gołębie bo czyż gdańskie, królewieckie, elbląskie, pomorskie, ba! nawet i berlińskie nie są z pochodzenia naszemi?

Zabierają nam wszystko! Naszym obowiązkiem zamiast pokornie znosić, bronić od zaboru powinniśmy od najświętszej rzeczy, aż do bagatelnej — nawet i gołębia. A to co nam zebrano, choć polską nazwę uporczywie rewindykujmy. (C. d. n.).

Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

W dostarczanym przez agentów towarze znajduje się jednakże wiele produktu nienadającego się do wysyłki jako to: jaja stłuczone, pęknięte, nadpsute, wreszcie jaja kacze, od perlic i t. p. Celem ujednostajnienia towaru, muszą być jaja w magazynach przed wysyłką sortowane i przebierane. Towar pierwszorzędny „prima“ idzie do Anglii i zawiera tylko zupełnie czyste, świeże, nie pęknięte, średniej wielkości jaja, których przypada sztuk 16 na kilogr. Do badania jaj służy specyalny instrument, t. zw. ovoskop (Eierspiegel). Każde jajo musi być przeglądane pod światło. Dwóch ludzi zdoła w ciągu trzech dni kilkaset tysięcy jaj przesortować. Drugi gatunek stanowią t. z. jaja targowe (Marktwaare), sprzedawane do większych miast (w Niemczech i Austryi) i do osad fabrycznych. Z całej ilości towaru dostarczonej przez agentów dwie pierwsze sorty czynią 80%, czasem tylko 50%.

Jedna z największych firm angielskich w handlu jajami Th. Robinson & Sons, która eksportuje trzecią część całej do eksportu przeznaczonej ilości jaj z Austro-Węgier i wysyła rocznie 285 milionów jaj do Anglii, Niemiec północnych i Belgii, zakupuje dla uzyskania tej ilości 430 milionów jaj, które muszą być sortowane, próbowane i kilkakrotnie przepakowane, i co bardzo ważne, w małych partyach zakupywane. Wybrakowany towar jest sprzedawany przez kobiety wiejskie dla upozorowania dobrego pochodzenia jaj i świeżości.

Stosownie do odległości wysyłki, pakują jaja w beczki, skrzynie lub kosze. Eksportowe jaja (do Anglii) wysyłają składy główne w wąskich i płaskich skrzyniach; najlepszym materyałem używanym do opakowania jest długa owsiana słoma, także wióra drzewne (wełna z drzewa), mech, trawa morska, siano, trociny, sieczka i t. p. Każda skrzynia zawiera 24 kóp jaj t. j. 1.440 sztuk, wagon kolejowy mieści 110—112 skrzyń.

Nadtłuczone i pęknięte jaja znajdują zastosowanie w przemyśle; rozbite zbierane do naczyń i solone służą do celów technicznych. Jaja zepsute natychmiast się usuwa, aby nie przyczyniały się do psucia innych.

Handel jajami jest rentującem się przedsiębiorstwem ale połączony z ryzykiem, wymaga nadzwyczaj wiele rutyny i energii.

Udział Galicyi w handlu światowym jajami jest, jak wspomnieliśmy poprzednio, wcale znacznym. Według twierdzenia jednej większej firmy z Tarnowa przed kilkunastu laty wywóz jaj z Galicyi przedstawiał wartość kilkunastu milionów marek a dziś, o ile wiemy, wywóz doznał zwyżki.

Wspomniana firma Robinson wysyła z Austro-Węgier rocznie 1.800 wagonów to znaczy 200·000 skrzyń z jajami; wiele wagonów jaj wychodzi z Galicyi oznaczyć nie możemy. Brak szczegółowych danych staraliśmy się zastąpić choć w części zebraniem wiadomości o ruchu wozowym i kolejowym jajami w naszym kraju. Podajemy je tu w ugrupowaniu strefowem:

1. **Powiaty na Powiślu.** Agenci z Prus, przekupnie i handlarze wywożą beczkami jaja z następujących okręgów pocztowych: Alwernia, Babice, Chrzanów; kolejowe transporta na zachód do Niemiec idą z Andrychowa, Baranowa, Bochni (także do Anglii i Hollandyi rocznie 500.000 jaj), Chrzanowa, Kalwaryi, Krzeszowic, Podgórza, Krakowa, Nadbrzezia (via Tarnobrzeg), Radłowa, Wadowic (500.000 sztuk), Wieliczki, Wilanowic, Wiśnicza, Wojnicza, Zbydniowa (do Austryi). Do Tarnowa dowożą wozami z Bolesławia, Czermina (przez Mielec), Dąbrowy, Grębowa, Kolbuszowej, z Przecławia (via Radomyśl), z Radomyśla, Szczucina (via Tarnów do Prus rocznie 3 miliony cetn. metr. jaj z Królestwa Polskiego). Do Krakowa i Podgórza dowożą wozami z Dobczyc, Gdowa, Wieliczki, Koćmyrzowa, Niepołomic (800 kóp tygodniowo), Pleszowa, Wiśniowej, Zabierzowa, Zatora i Zielonek. Do Rzeszowa: z Pysznicy, Raniżowa (400—500 kóp tygodniowo).

2. **Powiaty środkowo-zachodnie.** Do Rzeszowa wozami z Błażowej, Czudca i Głogowa; do Tarnowa z Ryglic i Tuchowa; do Przeworska z Jawornika, Leżajska i Majdanu; do Jarosławia z Pruchnika i Majdanu; do Przemyśla z Babic i Krzywcza. Kolejowe transporta wychodzą z Kańczugi, Łańcuta, Jarosławia, Przeworska, Ropczyc, Rzeszowa, Sędziszowa, (Hamburg, Berlin, Lipsk), Tarnowa, Trzciany, Wielopola i Żołyni. (C. d. n.).

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królikow we Lwowie

za rok 1899/900.

Skład Wydziału stanowili pp.: Prof. Dr. Józef Szpilman, prezes; Emil Lewicki, zastępca prezesa; Adam Przylibski, sekretarz; Władysław Brodziński, zastępca sekretarza; Antoni Krzyżanowski, skarbnik; Grzegorz Barącz, zastępca skarbnika; Jan Maysenhälter, gospodarz; Bronisław Żelaszkiewicz, zastępca gospodarza; Ludwik Timoftiewicz, Ernest Leon Lilien, Karol Kregler.

Przystępując do zdania sprawy z czynności Wydziału ra rok ubiegły, możemy z przyjemnością zaznaczyć, że Wydział położonego w nim zaufania członków zupełnie nie zawiódł. Wszystkie wnioski przekazane przez Walne Zgromadzenie, zostały w zupełności załatwione.

Wydział odbył 12 posiedzeń protokołowanych, na których:

1. Ustanowiono wysokość wpisowego na rok ubiegły 2 koron, a wkładek miesięcznych na 50 hal.

2. Aby pozyskać jak najwięcej członków z pomiędzy włościan i nauczycieli wiejskich, zniżono cenę wpisowego i wkładek miesięcznych dla tychże do połowy t. j. na 1 Kor. i 25 hal.

3. Sprawę założenia własnego organu załatwił Wydział pomyślnie dzięki niestrudzonym zabiegom p. Prezesa. Od 1. stycznia b. r. wychodzi co 1. każdego miesiąca jedyne polskie pismo poświęcone hodowli i pielęgnowaniu drobiu, gołębi i królików oraz innych drobnych zwierząt domowych które członkowie utrzymują bezpłatnie a prenumeratorzy po cenie 6 kor. rocznie.

Skład komitetu redakcyjnego stanowią pp.: Prof. Dr. Józef Szpilman, naczelny i odpowiedzialny redaktor; Emil Lewicki, administrator, oraz pp.: Ludwik Timoftiewicz, Ernest Leon Lilien i Adam Przylibski.

Życzyć by należało, aby „Hodowca drobiu“ nie jak dotychczas w dwustu kilkudziesięciu ale w paru tysiącach egzemplarzy po kraju się rozchodził, gdyż hodowla drobiu jest jedną z bardzo ważnych gałęzi przemysłu domowego a racyonalnie prowadzona przynosi znaczny dochód.

Aby hodowcy polscy niepotrzebowali się posługiwać jak dotychczas niemieckimi „Clubringami“ Wydział postarał się o obrączki aluminiowe z własnemi znakami K. T. L. 1900 (Kraj. tow. Lwów), które każdy hodowca należący lub nie do towarzystwa może nabywać. Obrączki te są bardzo ważnym środkiem do podniesienia chowu w kraju, gdyż dają możność przekonania się, co rzeczywiście zostało u nas wychowanem. Byłoby bardzo wskazanym, aby na przyszłych wystawach, okazy z obrączkami towarzystwa miały przy premiowaniu pierwszeństwo przed innemi. W Niemczech od czasu zaprowadzenia „Clubringów“ chów drobiu ogromnie się podniósł, a na wystawach tamże urządzanych premiują prawie wyłącznie okazy z obrączkami niemieckich towarzystw.

5. Wystawa, którą już w jesieni roku zeszłego urządzić chcieliśmy, jednak z powodu zbyt krótkiego czasu i braku funduszów na ten rok odłożyliśmy, odbyła się w dniach 2., 3. i 4. czerwca, a urządzenie jej i powodzenie, zawdzięczyć należy niezmordowanej pracy komitetu pod przewodnictwem Prezesa.

Komitet wystawy odbył 21 posiedzeń, a skład tegoż stanowili pp.: Dr. Józef Szpilman, prezez wystawy; Emil Lewicki, zastępca prezesa wystawy; c. k. wet. pow. Ludwik Timoftiewicz, jako dyrektor wystawy; Adam Przylibski, sekretarz wystawy, oraz pp.: Antoni Krzyżanowski, Jan Maysenhälter, Stanisław Krupka, Ernest Leon Lilien, Bronisław Żelaszkiewicz, Teofil Łożański.

Wynik finansowy został w ostatnim numerze „Hodowcy“ podanym, jak również i ilość kurników przez Komitet a względnie przez Wydział zakupionyoh i pomiędzy ozłonków rozdanych z prawem odebrania po roku tej samej ilości i rasy młodego przychowku. Na zakończenie, wyrażamy podziękowanie Panu Janowi Francowi za ofiarowanie kilku roczników pism fachowych niemieckich do zakładającej się biblioteki towarzystwa.

Członków liczy obecnie towarzystwo 137.

Prof. Dr. J. Szpilman, prezes. *Adam Przylibski*, sekretarz.

Członkowie należący do krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

1. Aschkenazy Teofil, Brody,
2. Dr. Bałłaban Teodor, Lwów.
3. Barącz Grzegorz, Lwów.
4. Barącz Grzegorz, Krzywe.
5. Basch Karol, Lwów.
6. Brodziński Władysław, Kołomyja.
7. Błoch Józef, konc. wet. Lwów.
8. Biliński Włodzimierz, c. k. wet. pow., Brody.
9. Bujwidowa Kazimiera, Kraków.
10. Bielska Marya, Czikandi.
11. Borzemski Władysław, Złoczów.
12. Białoskórska Mieczysława, Podgrodzie.
13. Bogucka Marya, wł. dóbr, Czarnokońce
14. Bocheński Franciszek, wł. dóbr, Ptyniowice.
15. Tarnawa-Broniewski Mieczysław, Stryj.
16. Bruchnalska Marya, Lwów.
17. Calderoni Julian, Lwów.
18. Cichowicz Stanisław, Lwów.
19. Capiński Roman, Persenkówka.
20. Chyliński Franciszek, Hołosko wielkie.
21. Czajkowski Jan, Brody.
22. Czuchnowski Tomasz, Siemianówka.
23. Daszkiewicz, Lwów.
24. Deszberg Kazimierz, lek. wet., Lwów.
25. Dyndowicz Szczepan, lek. wet., Lwów.
26. Domiczek Oskar W., Stanisławów.
27. Dunikowski Wiktor, Winniki.
28. Dr. Długosz Zygmunt, Kozłów.
29. Dobrzański Karol, Lwów.
30. Drozdowski Ludwik, Krosno.
31. Dzióbkiewicz Michał, Krzywe.
32. Daniłowicz Helena, Borynia.
33. Duniewicz Edmund, Dobromil.
34. Hr. Dzieduszycka Włodzimierzowa, Pieniaki.
35. Deblissen Wilhelm, Brody.
36. Dziadoń Karol, Lwów.
37. Eulenfeld Bolesław, Lwów.
38. Engel Bernard, lek. wet., Przemyślany.
39. Feiglowa Katarzyna, Lwów.
40. Franz Jan, Lwów.
41. Doliwa Falkowski Stanisław, Głuchów.
42. Doliwa Falkowski Władysław, Zboiska.
43. Gojawiczyński Antoni, Lwów.
44. Gabryel Władysław, Tarnopol.
45. Grodecki M., c. k. wet. pow., Stanisławów.
46. Gilewicz Gabryel, Stare-Miasto.
47. Gofryk Włodzimierz, Lwów.
48. Gergovich Karol, Lwów.
49. Prof. Dr. Grabowski Mieczysław, Lwów.

50. Horodyska Emilia, wł. dóbr, Kociubińce.
51. Herasimowicz Dyonizy, insp. wet., Lwów.
52. Ks. Hoszowski Eugeniusz, Zboiska.
53. Irzykowski Alfred, lek. wet., Krosno.
54. Jamka Rudolf, naucz., Sól.
55. Jenikówna Kazimiera, naucz. Dziczki.
56. Kapłański Stanisław, dyr. szk. wydz., Brody.
57. Klimowicz Adam, Lwów.
58. Klimowicz Teodor, Lwów.
59. Kotowicz Józef, Lwów.
60. Kozłowski Władysław, Lwów.
61. Kozicki Teodor, Olszanica.
62. Kregler Karol, Lwów.
63. Krumpholz Tadeusz, Lwów.
64. Kurkowski Antoni, Lwów.
65. Kuczurak Karol, Lwów.
66. Kretowicz Paweł, naucz. Akad. wet., Lwów.
67. Krzyżanowski Antoni, Lwów.
68. Krysta Józef, Lwów.
69. Krupka Stanisław, rew. rach. Nam., Lwów.
70. Dr. Kulczycki Włodzimierz, Lwów.
71. Kuźniewicz Stanisław, Lwów.
72. Lang Henryk, c. k. wet. pow., Lwów.
73. Lewicki Emil, naucz. Lwów.
74. Lewicki Kazimierz, Lwów.
75. Lilien Ernest Leon, Lwów.
76. Liskowacki Tadeusz, Lwów.
77. Leszczyński Bronisław, Zaleszczyki.
78. hr. Łubieński J., Milatyn.
79. Loster Rudolf, Zalesie.
80. Łożański Teofil, Lwów.
81. Majewski Adam, Lwów.
82. Majewski Grzegorz, Lwów.
83. Malawski Wincenty, Babina.
84. Mandel D., Kraków.
85. Maysenhälter Jan, Lwów.
86. Merunowicz Antonina, Lwów.
87. Misiakiewicz Leon, Lwów.
88. Michel Rajmund, Lwów.
89. Mikusiński Roman, Lwów.
90. Mucha Michał, Lwów.
91. Neuman Józef, Lwów.
92. Olbrycht P., c. k. wet. pow., Bochnia.
93. Dr. Opolski Jan, Lwów.
94. Onufrow Grzegorz, Brody.
95. Pachołek Maryan, Lwów.
96. Piwocki Jerzy, Radca Nam., Lwów.
97. Piotrowicz Stanisław, kom. targ., Stanisławów.
98. Podivin Edmund, Leszczowate.
99. Poliński Stanisław, Lwów.
100. Popic Mieczysław, Olchowczyk.
101. Posinger Emil, Emilówka.
102. Preiss Wojciech, Prusy.
103. Preyer Emil, Lwów.
104. Proskurnicki Anatol, c. k. wet. pow., Nowy-Targ.
105. Praxmajer Leopold, Stryj.
106. Przylibski Adam, Lwów.
107. Przylibski Antoni, Żywiec.
108. Rak Anna, Suchorów.
109. Raszowski Czesław, Tarnopol.
110. Rawski Kazimierz, Lwów.
111. Rablin Andrzej, Leżajsk.
112. Rottenberg Maryan Z., Żywiec.
113. Rozner Ignacy, Lwów.
114. Schayer Emil, Tarnopol.
115. Schirmer Władysław, Lwów.
116. Dr. Slączka A., Krosno.
117. Sochaniewicz Teofil, naucz., wet., Lwów.
118. Stańkowski Paulin, Śniatyn.
119. Prof. Dr. Szpilman Józef, Lwów.
120. Świątkiewicz Mieczysław, Lwów.
121. Prof. Szuchiewicz Włodzimierz, Lwów.
122. Szyjkowski Mieczysław, Lwów.
123. Szumski Jerzy, Miękisz.
124. Scherff Leon, Winniki.
125. I. galic. Towarz. chowu drobiu i królików, Jarosław.
126. Towarzystwo „Zgoda“, Krosno.
127. Timoftiewicz Ludwik, c. k. wet. kraj., Lwów.
128. Terlecki Włodzimierz, lek. wet., Lwów.
129. Ks. Trześniowski Emil, Dmytrze.
130. Warczewski Aleksander, lek. wet., Tuchów.
131. Weinar Leon, Zwardoń.
132. Wenzel Jan, Lwów.
133. Zajączkowski Leszek, Kociubińce.
134. Żelaszkiewicz Bronisław, Lwów.
135. Żukiewicz Józef, Rojatycze.

Wiadomości bieżące.

— **Znaczenie chowu drobiu** dla ekonomicznych stosunków w naszem państwie jest bardzo doniosłe. Według statystyki urzędowej za I. półrocze 1900 r. wywieziono z monarchii jaj za 47,022.672 koron (o 1,837.159 mniej niż w I. półroczu roku ubiegłego). Jaja zajmują trzecie miejsce w rzędzie artykułów wywozowych z grupy: pokarmy i używki oraz produkta pomocnicze. Na pierwszem miejscu jest cukier (87 mil. koron), na drugiem drzewo, na trzeciem jaja, potem węgiel brunatny, bydło pociągowe względnie konie, potem bydło rzeźne a następnie dopiero idzie zboże. Jeżeli się uwzględni, że import jaj wynosi 14 557.312 koron (o 2 miliony mniej) i odciągnie tę cyfrę od cyfry przywozu, to właściwy wywóz będzie wynosił 32,465.360 koron. Jest to kwota imponująca i dlatego z całą energią powinniśmy się zabrać do popierania racyonalnego chowu drobiu, który zwłaszcza drobnym właścicielom przyniesie pewien, stały dochód i wpłynie niewątpliwie na poprawę ich dobrobytu. Ważną byłoby rzeczą otoczyć handel jajami opieką i wyrwać go z rąk pośredników; u nas jednak zajmowanie się takiemi kwestyami, jak chów drobiu, handel jajami, pierzem uważano dotychczas za sprawę małej wagi, sport, bagatelizowano ją — może teraz przynajmniej statystyka otworzy nam oczy i pouczy nas, że są to sprawy wielkiego znaczenia i powinny być poważnie traktowane.

Pytania i odpowiedzi.

1. *W. P. Melania Lewicka w Kołomyji.* Odpowiedź na pytanie, jak osiągnąć tuczenie drobiu i nośność kur w zimie, umieścimy w jednym z następujących numerów „Hodowcy drobiu“.

2. *Wielm. Pani Eugenia Zaleska w Będzinie.* Na pytanie, co robić na zakatarzenie kurcząt trzechmiesięcznych, u których z otworów nosowych wypływa ciecz bezbarwna i gardło już zajęte, to nadmieniamy, że choroba ta występuje przy zmianie pogody, w czasie panowania zimnych wiatrów, pobytu w wilgotnych kurnikach, karmieniu pokarmem zbyt gorącym i t. d. Radzimy umieścić chore sztuki w ciepłym, czystym, suchym, przewietrzanym kurniku, podawać im karm letni, miękki, w miernych ilościach (n. p. klejik owsiany), do którego można dodać szczyptę salmiaku. Nozdża oczysza się wodą letnią, strupki napuszcza oliwą lub glyceryną; do wdychania zaleca się parę z naparu anyżu lub kminku; herbatki sporządzone z tych środków można po kilka kropli dziennie każdej sztuce wewnętrznie podawać. — Niektórzy radzą pędzlować gardło (przełyk) rozczynem chloranu potasu, (3—5% Kali chloricum). Choroba ta może przejść w stan

chroniczny; drób nie mogąc oddychać nosem oddycha otwartym dzióbem, przyczem wydaje głos piejący, gwiżdżący. Błona śluzowa podniebienia i języka wysycha, skutkiem czego na końcu języka tworzy się białawe, rogowate zgrubienie, stwardnienie, zwane pypciem, który jednak nie należy gwałtownie oddzierać, chyba że się sam zaczyna podnosić, złuszczać, tak że go można łatwo zdjąć lub małemi, ostremi nożyczkami odciąć. Nie wykluczoną jest tu także dyfterya, którą mogły kurczęta od kwoki się zarazić. W tym celu trzeba kwokę i inne kury zbadać. Leczenie dyfteryi jest podane w N-rze 8. „Hodowcy“ str. 71. w rubryce „Pytania i odpowiedzi“. *(J. C. w W.)*

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.